Nro. 61.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 30. Lipca 1813.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia i Szwecya.

Monitor Paryzki umieścił pod d. 3cim Lipca (z Gazet Angielskich) następuiący traktat przymierza i posiłków między N. Królem Angielskim i N. Królem Szwedzkim, podpisany w Sztokolmie d. 3. Marca r. 1813.

W Imie przenayświętszéy i nierozdzielnéy Tróycy.

N. Król połączonych Państw W. Brytanii i Irlandyi i N. Król Szwedzki ożywieni chęcią ściśleyszego spoienia węzłów szczęśliwie dotąd utrzymuiącey się między nimi przyiaźni i dobréy harmonii, przekonani oraz o konieczney potrzebie wzaiemnego porozumienia się w celu utrzymania niepodległości Północy i zbliżenia upragnioney chwili powszechnego pokoiu, zgodzili się, aby ten podwóyny cel niniéyszym poprzéć traktatem; tym końcem mianowali Pełnomocnikami swoimi: Jego Królewicowska Mość Xiążę Rejent w Imieniu Króla Imci połączonych Państw W. Brytanii i Irlandyi, Jen. Majora woyska J. K. Mci Alexandra Hope, i Pana Edwarda Thornton nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra Jego Bretońskiéy Królewskiéy Mci u Króla Imci Szwedzkiego; a N. Król Szwedzki Hrabiego Wawrzeńca d'Engeström, iednego z Panów Szwedzkich, Ministra Stanu i Spraw zewnętrznych, Kanclerza Akademii Lundzkiéy, Kommandora Królewskich orderów, Kawalera Krolewskiego orderu Karola XIII., W. Orła legii honorowéy Francuzkiéy, i Barona Gustawa Wetterstedt, Kanclerza nadwornego, Kommandora orderu gwiazdy północnéy i iednego z ośmnastu Członków Akademii Szwedzkiéy; którzy po wymianie swoich, w dobrym i należytym kształcie znalezionych pełnomocnictw, zgodzili się na następuiące artykuły;

Art. 1. N. Król Szwedzki obowiązuie się wystawić przynaymniéy 30totysięczny korpus dla bezpośredniego działania na stałym lądzie przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi Wysokich umawiaiących się Stron. Woysko to ma stosownie do zaszłych umów między Dworami Sztokolmskim i Petersburskim działać wspólnie z Rossyyskiem woyskiem, zostaiącem pod dowództwem Jego Królewicowskiéy Mci Xięcia Następcy Tronu Szwedzkiego.

Art. 2. Gdy pomienione Dwory udzieliły Jego Bretońskiéy Królewskiéy Mci wspólne między sobą zawarte umowy, i formalnie żądały, aby J. K. Mość do takowych przystąpił; gdy N. Król Szwedzki przez warunki powyższym artykułem obięte dał poznać ożywiaiącą Go chęć przyczynienia się równie ze swoiéy strony do szczęśliwego ukończenia wspólnéy sprawy, i gdy Jego Bretońska Królewska Mość chce nawzaiem dadź bezpośredni i niewątpliwy dowód swego postanowienia w połączeniu interessu swoiego z interessem Szwecyi i Rossyi, przyrzeka więc J. K. Mość i obowiązuie się niniéyszym traktatém do zawartéy między obiema Mocarstwami Umowy tak dalece przychylić się, iż Jego Bretońska Królewska Mość połączeniu i wcieleniu do Szwecyi nazawsze Królestwa Norwegii, iako części uzupełniaiacéy Królestwo Szwedzkie, nie tylko żadnéy przeszkody czynić nie będzie, ale nadto do uskutecznienia zamiarów Jego Szwedzkiéy Królewskiey Mci, czy to przez przyiacielskie wstawienie się, czy też w razie potrzeby

przez wspólne działanie na morzu w połączeniu ze Szwedzkiém lub Rossyyskiém woyskiem, chce bydź pomocnym. Ma się iednak rozumieć, iż do połączenia Norwegii ze Szwecyą wtenczas dopiéro ma się używać środków gwałtownych, ieżeliby N. Król Duński wzbraniał się przystąpić do zawartych iuż między Dworami Sztokolmskim i Petersburskim układów i umówionych warónków; prócz tego przyrzeka N. Król Szwedzki starać się o to, ażeby to połączenie z wszelką względnością, i ze wszelką uwagą na dobro i wolność Norwegskiego Narodu nastąpiło.

Art. 3. Ażeby temu, do czego się N. Król Szwedzki w piérwszym artykule ninieyszego traktatu zobowiązał, i co właściwie do bezpośredniego działania przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi Mocarstw oboyga zmierza, tém dzielnieyszą moc nadać, i aby Króla Imci Szwedzkiego postawić w stanie bez utraty czasu i za nadeyściem dogodnéy pory roku pomienione rozpocząć działania, obiecuie J. K. Bretońska Mość N. Królowi Szwedzkiemu (oprócz innych zasiłków, które podług okoliczności w ogólności dawane bydź mogą) na potrzeby tegorocznéy wyprawy woiennéy iako to: na ekwipowanie, transporta i utrzymanie woyska, wyliczyć Jeden milion funtów szterlingów, które co miesiąc umocowanemu do tego od Króla Imci Ajentowi w Londynie wypłacane będą, iednakże w ten sposób, aby miesięczna ilość aż do zupełnego wypłacenia summy, 200000 funtów szterlingów nie przewyższała.

Art. 4. Obie umawiaiące się Strony zgodziły się na to, ażeby Królowi Szwedzkiemu na uzbroienie i piérwszy pochód (marsz) woyska wyliczyć zgóry summę, któréy ilość i czas uiszczenia obopólnie dokładniéy oznaczone bydź maią, i która z wyżéy umowionego miliona ma bydź potrąconą. Resztuiąca ilość wyżéy wspomnianych pieniężnych zasiłków będzie od tego dnia wypłacana, w którym, iak się w piérwszym artykule niniey. szego traktatu namieniło, woysko Szwedzkie wyląduie.

Art. 5. Ponieważ obie umawiaiące się Mocarstwa życzą sobie stałéy i trwałéy rękoymi tak dla swych politycznych, iako i handlowych stosónków, i poniewaz Król Imć Angielski chce dadź swoiemu Sprzymierzeńcowi oczywiste dowody swéy szczeréy przyiaźni, przeto zezwala J. K. Mość na odstąpienie w posiadłość wyspy Gwadelupy w Indyach Zachodnich Królowi Imci Szwedzkiemu i Jego Następcóm, stósownie do ustanowionego iuż w téy mierze przez Króla Imci i Stany Królestwa w dniu 26. Września roku 1810go porządku sukcessyi, i na zlanie wszystkich praw Króla Imci Angielskiego do téy wyspy na Króla Imci Szwedzkiego. Ta osada ma bydź oddana Kommissarzóm N. Króla Szwedzkiego w ciągu miesiąca Sierpnia roku bieżącego, albo we trzy miesiące po wylądowaniu woyska Szwedzkiego. Wszystko to stać się ma według umówionych warónków między obiema umawiaiącemi się Stronami, zawartych w oddzielnym artykule ninieyszego traktatu.

Art. 6. W skutku obopólnéy, poprzednim artykułem obiętéy umowy, przyrzeka N. Król Szwedzki, że Poddanym Króla Imci Angielskiego w portach Gotenburskim, Karlshamnskim i Stralzundzkim, skoro ostatnie to mieysce pod Szwedzkie panowanie powróci, nada na lat dwadzieścia, począwszy od dnia wymiany niniey. szego traktatu, przywiley utrzymywania składu wszystkich płodów i towarów tak W. Brytanii, iako i iéy osad, czy one na Angielskich lub też na Szwedzkich okrętach ładowane będą; od pomienionych przedmiotów, czy one będą takiego rodzaiu, że za opłatą cła do Szwecyi wprowadzane bydź mogą, lub też czyli ich przywóz będzie zabronionym, składana bydź ma bez rożnicy opłata składowa iednego procentu ich wartości przy wprowadzeniu, i tyleż przy wywozie onychże. We wszystkich innych punktach, tyczących się tego artykułu, należy się stosować do powszechnyth w Szwecyi przepisów, aż z Poddanymi Króla Imci Angielskiego ma się zawsze tak postępować, iak z Poddanymi nayprzyiaźnieyszych Narodów.

Art. 7. Od dnia podpisania ninieyszego traktatu przyrzekaią sobie nawzaiem N. Król oboyga Królestw W. Brytanii i Irlandyi i N. Król Szwedzki, nie rozłączać wspólnego interessu swoiego, a szczególniéy interessu Szwecyi, w nastąpić mogących układach ze wspólnymi nieprzyiaciołmi.

Art. 8. Ratyfikacya ninieyszego traktatu ma bydź wymienianą w Sztokolmie w przeciącu czterech tygodni, albo wszesniéy ieszcze, ieżeli to bydź moze.

Dla lepszéy wiary podpisaliśmy niżéy wyrażeni na mocy danego nam pełnomocnictwa traktat ninieyszy przy wyciśnieniu naszych pieczęci.

Działo się w Sztokolmie d. 3. Maia roku Pana naszego 1813.

(Podpisy) Alexander Hope. Hrabia d'Engeström. Edward Thornton. Baron Wetterstedt.

Oddzielny Artykuł.

Wskutku odstąpienia wyspy Gwadelupy przez Króla Imci Angielskiego stosownie do Art. 5go dzisiay podpisanego traktatu, przyrzeka N. Król Szwedzki: 1) Warónki zawartéy na dniu 5tym Lutego 1810 kapitulacyi pomienionéy wyspy wiernie dopełniać, i tak ie dochowywać, aby wszelkie przez pomienioną kapitulacyę wszystkim mieszkańcóm téy osady dozwolone przywileie, prawa, korzyści i prorogatywy zachowane i utrzymane były. 2) Przed wzwyż pomienioném odstąpieniem ułożyć się z N. Królem Angielskim, i wszystkiego ściśle dopełnić. 3) Mieszkańcóm Gwadelupy téy saméy opieki i tychże samych użyczyć korzyści, iakich inni Poddani N. Króla Szwedzkiego zgodnie z teraźnieyszemi prawami Szwedzkiemi używaią. 4) Przy obięciu téy wyspy zabronić przywozu Afrykańskich niewolników do téyże i innych posiadłości N. Króla Szwedzkiego w Jndyach Zachodnich, i równie Poddanym Szwedzkim handlu niewolnikami nie dozwalać; iest to warónek, na który N. Król Szwedzki tém łatwiey zezwoli, ile że onemu był zawsze przeciwnym. 5) W ciągu teraźnieyszéy woyny wszystkie uzbroione statki i kapry należące do Mocarstw wiodących woynę z W Brytanii ą z portów i zatok Gwadelupy wyłączyć, i w żadnéy przyszłéy woynie, w którą W. Brytanii a może bydź wplątaną, a Szwecya zostać neutralną, korszarzóm iakiegokolwiek bądź woynę toczącego Mocarstwa, zawiiania do portów pomienionéy osady nie dozwolić. 6) Rzeczonéy wyspy bez zezwolenia Króla Jmci Angielskiego nie przedawać. 7) Angielskim Poddanym i ich własnościóm, czyby oni tę opuścili osadę, lub tamże pozostać chcieli, wszelkiey użyczyć opieki i bezpieczeństwa. Ten oddzielny artykuł, ma mieć też samą moc i dzielność, iak gdyby od słowa do słowa w podpisanym na dniu dzisieyszym traktacie był umieszczony. Artykuł ten ma bydź oraz razem ratyfikowany. Działo się w Sztokolmie d. 3. Marca 1813.

(Tu następuią podpisy.)

Na posiedzeniu Jzby Niższéy dnia 23go Czerwca były odczytane proponowane od Wydziału posiłkowego rezolucye, względem maiących się wypłacać Szwecyi posiłków. Pan Banks mówił, iż się spodziewa, że przy ninieyszéy okoliczności nie będzie wziętym za wzór traktat zawarty w r. 1796tym z pewném wielkiém Mocarstwém Europeyskiém, i że cały tok postępowania odmienionym zostanie. Nie przeczy ón, że się zdarzaią wypadki, gdzie w sprawach zagranicznych taiemnica istotnie iest potrzebną; lecz w tym przedmiocie nie zdaie się ten zachodzić przypadek, a zatém czyste i zrozumiałe wyiaśnienie nie będzie szkodliwém. Iuż dosyć długo utrzymywano Parlament w niewiadomości, i tém słuszniey może się takowy na to uskarzać, ile że zazwyczay cierpliwym się okazuie, skoro tylko Ministrowie iaką przyczynę takowego taienia przywodzą. Wzgląd powszechny, z którego Mowca ten traktat uważa, iest, iż między wszystkiemi traktatami, ten dozwala naywięcéy, a nam żadnéy nie zostawia korzyści (tu zawołano słuchaycie słuchaycie!); że traktat ten iest bardzo niewyraźny i w teraźnieyszéy rosprawie wyiaśnień potrzebuie. Nie postrzega ón nic w tym traktacie, iak tylko stratę wielkiéy summy 1go miliiona funtów szterlingów dla Anglii, nie rachuiąc do tego bezpłatnego ustąpienia bogatéy wyspy. Pyta ón się, czyli spodziewana z traktatu korzyść nie zawisła od tego, że 35000 Rossyan połączy się ze Szwedami. Czy można było kiedy wierzyć, że Rossya przystawi ten kontyngens? A ieżeli o tém nie wiedziano, dla czegoż pomienıony zawarto traktat? — Daléy zapytałby się ieszcze, czyli Szwecya rozeymem iest obiętą, czy Rossya, która go podpisała, nie będzie przez to mieć przeszkody w dostawienia swego kontyngensu, i czyli w obydwóch razach Angliia nie ma bydź wolną od wypłacenia posiłków pieniężnych? Jeżeli tu nie iest taki przypadek, to potrzeba wyznać, iż sprawy Angielskie z wielką niedbałością są kierowane. Mowca pytał się daléy, czyliby Angliia była obowiązaną dopomagać Szwecyi do zdobycia Norwegii, gdyby Szwecya zawarła pokóy z Francyą, ale nie z Daniią? Potém przeszedł Mowca wszystkie punkta traktatu i oświadczył, iż mu takowy nader nieostróżnie ułożonym się bydź zdaie, ile że podług wszelkiego podobieństwa Angliia znaczną summę pieniężną bez ekwiwalentu utraci. Ganił ón wreszcie odstąpienie Gwadelupy, iako wielce ważney

wyspy, którey podbicie tyle kosztowało, a która w ręku nieprzyiacielskich zawsze wielką szkodę dla Anglii zrządziłby mogła. Nakoniec życzył sobie wiedzieć, czyli teraźnieyszy rozeym do pokoiu doprowadzi, lub nie, i zapraszał Lorda Castlereagh do okazania przyczyn, które go zniewoliły do podpisania tego traktatu, który Angliię w woynę z Daniią wplątać może, gdy się iey zatargi na stałym lądzie ułatwią. Lord Castlereagh odpowiedział, iż względem tego się iuż dawniey oświadczył, i że nie uznaie za rzecz potrzebną wracać się nazad do tego przedmiotu. Mógłby ón dowieśdź, iż iuż zrobiono początek do wykonania traktatu, który iego pożytek okazuie. Co się Gwadelupy tycze, nie maią ieszcze Ministrowie prawa do dania wyiaśnień. — Pan Banks odpowiedział, iż rostropniéyby było bezpośrednie zawrzeć traktat z Rossyą. — Rezolucye byłypotém przeczytane, i po nieiakich rosprawach przyięte.

Teatr Woyny.

Monitor Paryzki pod d. 6. Lipca zawiéra co następuie:

N. Cesarzowa, Królowa i Rejentka, odebrała następuiące wiadomości od woyska: ,,Hrabia Metternich, Minister Stanu i Konferencyi N. Cesarza Austryackiego, przybył do Drezna i miał iuż kilka konferencyi z Xięciem Bassano. — Rossya dokazała tyle u Króla Pruskiego, że Rossyyskie papiérowę pieniądze przymuszony obieg w Państwach Pruskich otrzymały; załączamy tu poniżey wydane w tey mierze obwieszczenie; gdy Pruskie papiérowe pieniądze tracą iuż po 70 od sta, przeto urządzenię to nie zdaie nam się właściwie zdolném do podniesienia kredytu Prus. — Miasto Berlin dręczoném iest na wszelkie sposoby; uciski staią się tamże każdego dnia dotkliwszemi. Stolica ta porównywa iuż swoie położenie z położeniem kilkunastu miast we Francyi w roku 1793. — Otrzymaliśmy wiadomości z Modlina i Zamościa. Twierdze te znayduią się tak co do żywności, iako też co do zapasów woiennych i warowni twierdzowych, w naylepszym stanie"

Tu załącza Monitor Królewsko - Pruskie rozporządzenie względem przyymowania Rossyyskich assygnatów bankowych za gotowe pieniądze (*któreśmy iuż w Nrze 55tym Gazety naszey umieścili*), tudzież różne wezwania Jen. Porucznika Bülowa i Magistratu Berlińskiego względem dostarczenia dobrych strzelb, 1452 par worków wełnianych i innych rzeczy do uekwipowania woyska służących, nakoniec zaś obwieszczenie Magistratu Berlińskiego względem składania zaległego od naymu pomieszkań podatku, obracanego na uzbroienie milicyi miasta Berlina.

O obronie twierdzy Modlina, zawiéra Monitor pod d. 8. Lipca następuiący list tamecznego Gubernatora Jen. Daendels, do Majora jeneralnego Xięcia Neufchatel.

Z Modlina d. 12. Czerwca 1813.

JO. Xiążę! Dnia 3go Lutego wieczorem przybyłem do twierdzy Modlina, która zaraz d. 5go zrana zamkniętą została. Niedostatek drzewa przymuszał nas do robienia wycieczek przez trzy mięsiące, w których uderzaiąc na nieprzyiacielskie przedpoczty, żadney prawie nie ponieśliśmy straty, gdy tymczasem ta mała woyna wiele ludzi kosztowała nieprzyiaciela. Zbywało nam na świéżém mięsie. Dla zaradzenia temu zabraliśmy d. 15. Marca bydło, któreśmy w miasteczku Nowymdworze i okolicach iego znaleźli. — Nieprzyiaciele dali nam pokóy aż do nocy z dnia 7go na 8my Czerwca, gdzie po ustawieniu trzech bateryi z 12tu do 14tu granatników około 300 granatów do twierdzy rzucili, które iednak nic nie zapaliły, i tylko 2 ludzi zabiły, a 5ciu raniły. Przez nasz ogień umilkły działa Rossyyskie, a nieprzyiaciel cofnął się ze stratą. Upraszam W. X. Mci, abyś raczył zapewnić N. Cesarza, iż do utrzymania tey twierdzy nic zaniedbaném nie będzie. Dobry duch panuiący między Officerami, i dobra chęć, z którą żołnierze idą w ogień, iest dla mnie pewną rękoymia, iż w razie istotnego uderzenia, waleczność ich odpowie oczekiwaniu moiemu. Mam honor bydź &c. &c.

(Podpisano) Daendels.

O obronie twierdzy Zamościa zawiéra Monitor następuiący list tamecznego Dowódzcy, Jen. dywizyi Haukiego do Majora jeneralnego, Xięcia Neufchatel:

Z Zamościa d. 13. Czerwca 1813.

JO. Xiążę! Miałem honor odebrać rozkaz W. X. Mci datowany w Neumarkt d. 4. Czerwca. — Dobry stan zdrowia Cesarza Jmci i odniesione przez N. Pana zwycięztwa, posunęły zapał załogi do naywyższego sto-

pnia. Wierni mieszkańcy Zamościa dzielą go z nami, — Iutro, d. 14. Czerwca, zwiastować będzie to szczęśliwe zdarzenie mieszkańcóm na obu brzegach Bugu stokrotny wystrzał z dział, które załoga nieprzyiacielowi zabrała. Opuściwszy Jen. Rath dla udania się do Lublina okolice Zamościa, który miał ochotę wziąć niespodzianym napadem, poprzestał na opasaniu twierdzy dwoma kozackiemi pułkami Płatowa i Turczyninowa. Kozacy zostali natychmiast odpędzeni, a załoga otrzymała znowu związek z Galicyą i Sandomiérzem. Twierdza była tylko na półtrzecia miesiąca w żywność opatrzoną; ciérpiała zupełny niedostatek świeżego mięsa, piéwa i potrzeb szpitalowych &c. &c. Byłem szczęśliwy zapasy te tak uzupełnić, iż załoga nie tylko dotąd bardzo dobrze żyła, ale nawet pozostał iéy ieszcze magazyn, który w wykazie Nro 3 iest spisany. Budowany browar, został d. 1. Kwietnia dokończonym. Jen. Rath pokazał się znowu pod twierdzą d. 17. Marca ze swoim korpusem, złożonym z 5200 piechoty i 1200 iazdy, oraz z 17ma działami. Pomimo taiemnicy, iaką zachowywał przy ciągnieniu woyska, pomimo manowców, któremi kazał iśdź swoiéy kolumnie dla napadnienia na nas, nie poymał przecież ani iednéy placówki. Wszystko się cofnęło do twierdzy bez naymnieyszéy straty. Dwa Rossyyskie bataliiony piechoty, chcące napaśdź z nienacka w nocy na oddział nasz ze 100 ludzi złożony, a stoiący o pół mili od twierdzy, popełniły tę nierozwagę, że dozwoliły umknąć temu oddziałowi i strzelały z pół godziny same na siebie, póki nakoniec krzyk własnych ich ranionych nie wyrwał ich z tego obłąkania. Późniéy zamyślał nieprzyiaciel spalić młyn na grobli Szczebrzeszyńskiéy; kazałem tę ważną posadę oszańcować, a wszystkie usiłowania nieprzyiacielskie były bezskutecznemi. — Dnia 4go Kwietnia przed świtem niepokoiła załoga na rozmaitych punktach nieprzyiaciela, a Kapitan grenadyerów Kossakowski uderzył na czele 200 ludzi na bateryę, którą nieprzyiaciel na końcu grobli Szczebrzeszyńskiéy był założył; wypędził on nieprzyiaciela z bateryi, wziął dwa działa i pozabiiał konie, ponieważ dział dla baguistego mieysca i rowów uprowadzić nie mógł; ubił mu także wiele ludzi. Za zbliżeniem się posiłków, które nieprzyiaciel nadesłał, cofnął się Kapitan Kossakowski do twierdzy z bardzo małą stratą. Iednego Officera Rossyyskiego i kilku strzelców pieszych złapano w wiosce Chyżach. Od tego czasu, aż do d. 26. Kwietnia udało się nieprzyiacielowi, pomimo wszelkich usiłowań załogi, na około 11 usypać redut w odległości 500 do 800 sążni od twierdzy. Te reduty były osadzone 52ma działami wielkiego wagomiaru, które nieustannie dzień i noc miotały na nas ogień. Przeciw pożarowi użyto potrzebnych środków; wszystkie, na niebezpieczeństwo wystawione magazyny, pokryto ziemią, a załoga przeniosła się do dolnych sklepionych mieszkań, bezpiecznych od bomb; tak więc kilkatysięcy rzuconych granatów i kul raniły tylko iednego na straży będącego żołnierza, 2 Officerow, 8 żołnierzy, 2 kobiet, 1 dziecię i 1 służącego; spaliły zaś 120 cetnarów siana i 200 cetnarów słomy, tudzież wiele dachów i sufitów w pomieszkaniach wyższych piątr popsuły, a to szczególniéy w szpitalu woyskowym, przeciw któremu nieprzyiaciel ustawicznie naywiększe swoie czynił natężenia.

Dnia 27. Kwietnia rozpoznawałem osobiście iedną osobno leżącą redutę, którą nieprzyiaciel na drodze ku Lublinowi o 600 sążni od twierdzy założył. Uznałem ią za dobrą zdobycz. Tegoż samego dnia o godzinie 6téy wieczorem uderzył Szef bataliionu Kąsinowski na tę redutę na czele 500 ludzi i zdobył ią po nayzaciętszym odporze. Dowodzca reduty, trzey Officerowie artyleryi i kilku innych, zostali z 200ma prostymi żołnierzami w saméy reducie zabici; 180 ludzi, miedzy którymi 4 Officerów, poymano; zabrano oraz 4 działa z wozami amunicyynemi; 3 z nich zaprowadzono do twierdzy na wały, a 4te zagwozdzono ponieważ ugrzęzło w błocie. Siedm dział polowych stoiących na bokach uderzaiących kolumn, a wymierzonych przeciw reducie, sypało morderczy ogień na nieprzyiacielskie bataliiony lecące cwałem ze wszystkich stron na pomoc, i popsuły zupełnie iedno prowadzone przez nieprzyiaciela działo. Noc położyła koniec téy potyczce. Szef bataliionu Kąsinowski powrócił z lekką kontuzyą nazad do twierdzy. Nieprzyiaciel utracił oprócz dział i amunicyi około 800 w zabitych i ranionych. Strzelcy piesi z 43go pułku i kanoniiery broniący reduty, byli prawie wszyscy medaliionami ozdobieni z powodu zdobytéy przez nich szturmem twierdzy Bazarczyk. Ani ieden człowiek nie uszedł z reduty. Nasza strata, chociaż dotkliwa, iest iednak nie wielka. Składa się ona z 2 Officerów i 23 żołnierzy, ranionych zaś iest 2 Officerów i 70 żołnierzy. Ta świetna potycz-

ka wprawiła nieprzyiaciela w dumanie. We dwóch następnych dniach opuścił ón wszystkie swoie reduty, oddalił się na wystrzał działowy, i zamienił oblężenie w opasanie. Od tego czasu ponosił nieprzyiaciel w małych posterunkowych potyczkach codziennie do- tkliwą stratę. Woltyżery z 13go pieszego pułku piechoty dybali naywięcey na Dońskich Kozaków, którzy zawsze ruble maią. Chwytali oni ich codziennie. Strata nieprzyiacielska od 17. Marca do 12. Czerwca może bydź rachowaną na 2000 ludzi w zabitych, ranionych i poymanych. Stracił ón 3 działa, które teraz do obrony twierdzy dopomagaią, 3 działa zagwożdzono mu, a 2 zwalono z łożysk, oprócz tych, które od naszego ognia z twierdzy uszkodzone zostały. Ieden granatnik wysadził mu d. 15. Kwietnia 2 prochowe skrzynie na powietrze. Załoga miała przez ten sam czas 46 zabitych i 139 ranioranionych. — Rozmaite okopy, i wiele baraków, które w ukrytych kazałem postawić drogach, tudzież znakomite poprawy starych warowni, czynią tę twierdzę teraz daleko mocnieyszą, niż była na początku wyprawy. Z Poddyrektora artyleryi Placzyńskiego iestem bardzo kontent. Iest ón nader czynnym. Pułkownik Żymirski, Dowodzca walecznego 13go pieszego pułku, i cała piechota tey posady, dawali nieustanne dowody swoiey gorliwości i przychylnosci. — W ogólności mam się za szczęśliwego, że dowodzę tak waleczną i wierną interessowi N. Cesarza i Króla załogą. — Korpus Officerów iest dzielny. Mam honor bydź &c. &c.

(Podpis.) Hauke,
Jenerał dywizyi.

Rzut oka na niektóre nayważnieysze wypadki roku 1812.

(Ciąg dalszy.)

W równey kolei z powyższemi rosprawami w Parlamencie Angielskim, nastąpiły iesszcze inne, tyczące się wewnętrzney Administracyi; wspomniemy tu tylko o iednym wniosku Lorda Cochrane, i o korrespondencyi między Xiążęciem Cambridge i Xiążęciem Yorkiem; pierwszy złożył urząd Dowodzcy kraiowego, przynoszący mu rocznie 4000 funtów szterlingów i furaż na 20 koni, daiąc przyczynę, iż nie może przyiąć w teraźnieyszych okolicznościach takowego dochodu, nie czyniąc nic za to. Lord Cochrane korzystaiąc z tey sposobności, mówił przeciwko urzędom, z któremi żadna czynność nie iest połączona. Wniosek iego nie miał żadnego skutku. W tém nadeszła ta pora, w którey powszechny interes ważnieyszym nierównie przedmiotem zaostrzonym został. Xże Rejent miał obiąć d. 18 Lutego zupełną władzę Królewską bez wszelkich ograniczeń; wkrótce zaś przed tém dał się iuż słyszeć, iż ma zamiar ustanowienia nowego Ministerium, którego uczestnikami iego dawnieysi polityczni Przyiaciele, łącznie z niektóremi naycelnieyszemi Członkami teraźnieyszego Ministerium bydź mieli. Mówiono o pewnym liście w tym względzie do Xięcia Yorka pisanym; iakoż wkrótce tenże sam list publicznie ogłoszono. Był ón następuiący treści:

„Móy naydroższy Bracie! Ponieważ ograniczenia w wykonywaniu Władzy Królewskiey niebawnie się iuż ukończą, ia zaś rozporządzenia moie względem władzy, którą mam sprawować na przyszłość, czynić muszę, przeto mam sobie za powinność wynurzyć Tobie uczucia, do wyrażenia których w pierwszym czasie teraźnieyszego posiedzenia stałem życzeniem, aby podany wniosek względem interessu Irlandyi sam przez się był roztrząsanym, przeszkodzony byłem.“

„Zaledwie sądzę bydź rzeczą potrzebną uwiadomić Cię o świeżo zaszłych okolicznościach, w iakich zlaną na mnie przez Parlament władzę obiąłem. W chwili bezprzykładnych przeszkód i niebezpieczeństw, wezwano mnie do wyboru Mężow, ktorym sprawowanie władzy wykonawczey mam powierzyć.“

„Móy obowiązek ku Królowi, Oycu naszemu, rozstrzygnął iedynie ten wybór; moie zaś własne uczucie podało mi nie podlegaiące żadney wątpliwości i odwłoce uwagi. Sądzę, iż w tym względzie w duchu tey wysokiey działałem Osoby, do sprawowania urzędu którey upoważniony zostałem; wiém oraz z moiém zaspokoieniem, iż tey samey opinii są i ci Mężę, dla których zdania i szanownych zasad naygłębszym przeniknio̧ny iestem szacunkiem.“

„W wielu sposobnościach, w których, iak Ci dobrze wiadomo, prawo ostatniego posiedzenia zupełne zostawiało mi wolność, unikałem dania wszelkiey osobistey nagrody; czyniłem to iędynie dla tego, ażeby N. Pan w

razie odzyskanego zdrowia mógł nazad obiąć władzę i przywileie Korony swoiéy. Ia iestem zapewne ostatnią w całém Królestwie Osobą, któreyby nad wyzdrowieniem Króla Oyca naszego rozpaczać dozwolono bydź mogło."

„Teraz nowy czas nastaie, i tylko nie mogę sobie bez żywego ukontentowania wystawić upłynionych wypadków, które krótką chwilę ograniczonéy moiéy oznaczały Rejencyi. Zamiast utracenia iakiéykolwiek z osad naszych przez gigantyczną przeciw nim wymierzoną potęgę, przyłączyła W. Brytania nayważnieysze do swoiego Kraiu nabytcia. Wierność narodowa ku naszym Sprzymierzeńcom iest niewzruszenie dochowana; a żeli charakter zastosowany do Narodu iest cechą siły, to powiększona i ciągle pomnażaiąca się sława Oręża J. K. Mci, okaże Narodóm stałego lądu, co takowy zdziałać może, będąc powodowany dzielnym duchem oparcia się obcemu iarzmu. Podczas krytycznego stanu woyny na Półwyspie będę pilnie wszystkich takich unikać kroków, któreby kiedy mogły dadź powód Sprzymierzeńcom do mniemania, iakobym raz powziętego chciał zaniechać systematu. Iedynie tylko wytrwałość może ten wielki spór rozwiązać; ia zaś winieniem tym, którzy go z takim zaszczytem wspierali, moie nayzupełnieysze oświadczyć ukontentowanie. Nie powoduie mną żadna uprzedzona skłonność, nie unosi zawziętość, nie kieruią żadne inne zamiary, iak tylko takie, które są zgodne z dobrém całego Państwa. Gdy więc te są zasady główne moiego postępowania (odwołuię się w tém i do upłynionych czasów, iako rękoymi przyszłości) zatém pochlebiam sobie, iż tak Parlament, iako też wierny i światły Naród swego wsparcia odmówić nie zechcą."

„Daiąc poznać móy sposób myślenia w tém nowém i nadzwyczaynem przesileniu, nie mogę pierwéy zakończyć, dopóki téy żywéy nie wynurzę radości, którąbym był przeięty, gdyby niektórzy Męże, z którymi pierwotne nawyknienia do mego publicznego życia kształcone były, ręce moie wzmocnić i uczestnikami Rządu bydź chcieli. Przy takich podporach i dzielnéy połączonéy pomocy, wspartéy na naycelnieyszych zasadach światłéy Administracyi, będę spoglądać z naywiększą ufnością na szczęśliwy koniec nayzapamiętalszéy walki, którą tylko kiedy W. Brytania toczyła. Upoważniam Cię udzielić te myśli Lordowi Grey, który o takowych, iak się spodziéwam, Lorda Grenville uwiadomić nie omieszka."

„Iestem, móy naydroższy Fryderyku, zawsze Twoim życzliwym Bratem

(Podpisano) Jerzy, Xiążę Rejent.

Carltonhaus dnia 13. Lutego 1812.

P. S. Kopiię tego listu natychmiast Panu Perceval prześlę.

Razem z tym listem przyszła do wiadomości odpowiedź Lordów Grey i Grenville, dana Xięciu York, w któréy oni odrzucili pośrednie wezwanie Xięcia Rejenta, aby razem do wspólnéy Administracyi z niektóremi Członkami teraźnieyszego Ministeriium należeli. Są oni (takie były między innemi wyrazy ich odpowiedzi) w wielu nader rzeczach różnego bardzo z tymi Panami zdania, aby takowe połączenie się mieysce mieć mogło. *)

Rzeczona korrespondencya wielkie sprawiła wrażenie. Mniemano z początku, że różność zdań, o którey Lordowie tak często wspominali, tycze się tylko sprawy przypuszczenia do praw Katolików Irlandzkich, którą duch czasów nakoniec do téy przywiódł doyrzałości, iż takowa wolna iuż od osobistéy niechęci Króla, nie zdawała się taką, aby dłużéy odwlekaną bydź mogła. Dowiedziała się także Publiczność, że Gabinet, czyli raczéy Xiążę Rejent oświadczył się, iż wcale do téy sprawy mieszać się nie chce, tylko ią całkiem roztrzygnięciu Parlamentu zostawia. **) Daléy wszczęły się rozmaite układy między naycelnieyszemi Członkami Oppozycyi w obydwóch Izbach dla utworzenia Ministeriium z różnych partyi; lecz Kanclerz Skarbowy w ciągu swych rozmaitych rospraw oświadczał się często i wyraźnie, że w żadnym punkcie od swego dotychczas wykonywanego nie odstąpi systematu; gdy wiadomo było, że mu Xiążę Rejent nigdy swego ubliżyć nie zechce zaufania, a ón, iakiekolwiek bądź w nowém Ministeriium zasiadałby mieysce, przecież całością kierować

---

*) *Obaczyć N. 40. przeszłoroczney Gazety naszéy stronnicę 324 i 325.*

**) *Przypomniano sobie, że za czasów Administacyi* Pitta, *co do handlu niewolnikami, tymże samym sposobem postępowano.*

będzie, zatém spełzł każdy zamysł uskutecznienia życzeń Xięcia Rejenta, osobliwie co do dawnych Jego Przyiaciół. Sam nawet Margrabia Wellesley złożył urząd Sekretarza Stanu interessów zagranicznych, oświadczaiąc, iż ani pod Percevalem, ani obok niego pracować nie chce, będąc z nim w wielu punktach rozmaitego zdania. Późniéy dowiedziano się, że ta różność zdań tyczyła się spraw Irlandyi i sposobu prowadzenia woyny na Półwyspie. Takim to sposobem nastał czas nowy (o którym Xiążę Rejent w liście namienił) bez zayścia od wielu z upragnieniem oczekiwanéy w Administracyi odmiany, a ów wyraz czas nowy, był powodem do rozlicznych ucinków tak w parlamentowych, iak i w opozycyynych pismach; naciągano go do urządzeń nowego Dworu Rejenta, w którym więcéy blasku, niż zwykle dotąd w Anglii, a nawet nieiakieś podobieństwo z obcemi Dworami spostrzegać chciano.

I tu nieiedno omyliło usiłowanie pobudzenia Panów innych zasad, niż są Ministrowie, do przyięcia Urzędów przy Dworze. To wszystko nie przeszkadzało iedenakże Rejentowi do ustalenia swego Ministerium, złożonego po małéy zmianie z dawnych osób, i do nadania interressóm pewnego i trwałego biegu.

Dotąd mieliśmy na uwadzę wewnętrzne interessa Anglii, aż do momentu, któryśmy zamierzyli. Winniśmy tu ieszcze dodadź, że ten Kray podczas téy epoki dwoie cierpiał nieszczęść, które naygorsze skutki zdawały się zapowiadać. Naypierwsze, iż Stolica bandami złodzieiów, łotrów, a nawet i zboyców zalaną prawie była. Żadna noc nie przeminęła bez popełnienia nayszkaradnieyszych zbrodni. Wzdrygać się należy, słysząc takowe rzędem wyliczane. Lecz iak samo złe nawet, rękoma rostropnych Urzędników uięte, do dobrego prowadzić może, tak i to nieszczęście było powodem do polepszenia niektórych części Policyi i urządzenia Straży nocnéy, w których wielkie panowały wady. Drugie, że w okolicach rękodzielnianych powstały hordy złoczyńców i obłąkanych rzemieslników, którzy w niedostatku zatrudnienia, wszędzie, gdzie tylko przystąpić mogli, należne do rękodzielni niszczyli narzędzia. Trudno do uwierzenia, co za okropne tym sposobem działy się spustoszenia. Często, co mozolna praca kilku pokoleń zdziałała, iednéy nocy zniszczonem zostało, i nie mały czas upłynął, zanim Rząd téy zgrozie mógł położyć tamę; ponieważ, aby się nieiako lepiéy wyrazić, w tych okolicach dopiero niektóre części konstytucyi moc swoią utracić musiały. Równie i strata, którą woienna i kupiecka marynarka w tymże czasie przez burze poniosły, ciężyła bardzo na umysłach; słowem, cała postać wewnętrzna sprawiała bardzo ponury widok.

(Dalszy Ciąg nastąpi.)

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 23. do dni 25. Lipca 1813.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
23	Wsch. Słońc.	27, 9, 3.	† 12, 7.	94, 85.	P. Z. średni	pochm. deszcz.
	2. po połud.	27, 10, 3.	† 15, 7.	71, 80.	P. Z. średni	chmury.
	10. w nocy	27, 10, 11.	† 12.	87, 61.	Z. słaby	iasno.
24	Wsch. Słońc.	27, 10, 10.	† 10, 2.	92, 86.	Po. Z. słaby	iasno.
	2. po połud.	27, 10, 5.	† 17, 6.	55, 33.	P. Z. słaby	chmury.
	10. w nocy.	27, 10, 4.	† 12, 6.	87, 23.	Z. słaby	iasno.
25	Wsch. Słońc.	27, 10, 4.	† 11, 3.	88, 37.	Po. Z. słaby	iasno.
	2. po połud.	27, 10, 8.	† 18, 5.	52, 28.	P. Z. słaby	chmury.
	10. w nocy	27, 11, 6.	† 13, 8.	82, 38.	Z. słaby	chmury.